

Ks. KAZIMIERZ DOLA (Opole)

WZORZEC KAPŁANA W KAZANIACH WROCŁAWSKICH ŚW. JANA KAPISTRANA

1. Nie wygasły jeszcze echa tzw. wielkiej schizmy zachodniej lat 1378—1417, kiedy sobór zebrany w Bazylei znalazł się w opozycji do papieża Eugeniusza IV, zerwał z nim ostatecznie w 1437 roku, doprowadził do elekcji antypapieża Feliksa V (1439—1449) i do nowej schizmy. Śląsk został bardzo wcześnie wciągnięty w ten otwarty spór. Biskup wrocławski Konrad, książę oleśnicki (1417—1446) na skutek zatargu z kolektorem ofiar rozpisanych przez antysobór bazylejski na rzecz unii z Kościołem Wschodnim — Mikołajem Gramisem, wrocławskim prepozytem katedralnym, został przez zgromadzonych w Bazylei ojców soborowych deponowany. Umocniło to biskupa w trwaniu przy obediencji papieża Eugeniusza, po którego stronie opowiedział się zresztą już wcześniej. Nie przyjął mianowicie uchwały łączyckiego synodu prowincjonalnego (27 IV do 6 V 1441), który polecał biskupom metropolii gnieźnieńskiej zachowanie neutralności w sporze między papieżem a soborem. Przeciwnie, napomniał w lipcu 1441 duchowieństwo, aby odżegnało się od związków z soborem i antypapieżem¹ Uchwała o deponowaniu biskupa pozostała oczywiście niewykonana, ale w diecezji upowszechniono wiadomość o tym. Wykorzystała ją przede wszystkim kapituła pozostająca od dłuższego czasu w opozycji do biskupa oskarżając go o lekkomyślne trwonienie dóbr diecezji. Podobnie jak arcybiskup Wincenty Kot i biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, kapituła tylko oficjalnie zachowywała neutralność, faktycznie zaś sympatyzowała z soborem. Zawążyły tu zapewne żywe kontakty z Krakowem, gdzie Uniwersytet pozostawał wierny soborowi, zaangażowany aktywnie w jego prace reformistyczne. Doprowadziła w końcu kapituła w 1444 roku do rezygnacji biskupa, który dopiero na naleganie Eugeniusza IV cofnął swoją decyzję i ponownie objął rządy. Rychła śmierć Konrada, 9 sierpnia 1447, i elekcja następcy była okazją do klarowniejszego zajęcia stanowiska przez kanoników: akceptowali dekrety soboru nie kwestionując autorytetu papieża. Konkretnie zaś chodziło o uchwały zawieszające rezerwy Stolicy Apostolskiej co do obsadzania diecezji i znoszące annaty² Zgodnie z tym kapituła zwróciła się o konfirmację elekta, którym został prepozyt

¹ K. D o l a, *Wrocławska kapituła katedralna w XV wieku*, Lublin 1983, s. 210—213.

² J. D r a b i n a, *Duchowieństwo diecezji wrocławskiej wobec schizmy zachodniej i koncyliaryzmu*, „Sobótka” 41:1986 nr 4. s. 512—514.

Piotr Nowak, do metropolity gnieźnieńskiego. Po zasięgnięciu opinii Akademii Krakowskiej Wincenty Kot wybór potwierdził. Ostatecznie jednak papież Mikołaj V zdjął z obydwu — metropolity i biskupa cenzury kościelne i akceptował wybór.

Sympatie koncyliarystyczne duchowieństwa wrocławskiego, zwłaszcza zaś kapituł, odezwały się ponownie w 1452 roku. Biskup Piotr promulgował wtedy synodalne statuty reformistyczne przysłane do diecezji przez kard. Mikołaja z Kuzy. Kler diecezjalny, na czele z kapitułami katedralną i kolegiackimi, założył protest przeciw narzuconym sobie dekretem. Protestowano nawet przeciwko zakazowi biskupiemu zbierania funduszków wśród kleru na pokrycie kosztów apelacji rzymskiej. Apelacja wniesiona do Stolicy Apostolskiej była skuteczna. Dekrety zakwestionowane, jako narzucone bez konsultacji, zostały cofnięte. Był to jednak wyraz niesubordynacji wobec legata papieskiego i biskupa, brak zaufania do władzy diecezjalnej. Trudno osądzać, na ile obecne było wśród duchowieństwa przeświadczenie o wyższości soboru nad papieżem. Koncyliaryzm na pewno miał swych cichych zwolenników w kapitule. To jej delegacja wotowała na synodzie w Łęczycy w 1441 roku za zajęciem neutralnego stanowiska³ Ale koncyliaryzm ten miał bardziej praktyczny, niż dogmatyczny charakter.

I jeszcze jedno charakteryzuje stan diecezji około połowy XV wieku: w latach 1425—1435 przewaliły się przez Śląsk tabory husyckie. Ich pochodom towarzyszyły nie tylko wielkie zniszczenia i szkody materialne, lecz także znaczne przerzedzenie szeregów duchowieństwa, zwłaszcza zakonnego, wobec którego husyci byli bezwzględni. Wzmogły się też antyklerykalne nastroje.

W takich okolicznościach pewnego zachwiania dyscypliny kościelnej biskup Piotr Nowak postanowił zaprosić do Wrocławia największego kaznodzieję pokutnego swego pokolenia, a równocześnie zdecydowanego obrońcę prymatu papieskiego — św. Jana Kapistrana. Jan, po niezwykle ruchliwej i owocnej działalności we Włoszech, wybrał się w 1451 roku za Alpy, w stronę Wiednia. Cesarz Fryderyk III wyjednał u papieża, że zamianował Kapistrana legatem na kraje zaalpejskie. W Wiener-Neustadt przyjął cesarz wielkiego kaznodzieję na uroczystej audiencji, a ledwo wyruszył w stronę Wiednia już, nawet w odległości 60 mil, spotykał mieszkańców miasta, którzy wychodzili mu naprzeciw, aby słuchać po drodze nauk. W samym Wiedniu miało słuchać św. Jana w niektóre dni 100 do 150 tysięcy słuchaczy. Z Wiednia przeszedł na Morawy, gdzie znów — w Ołomuńcu — gromadziły się dziesiątki tysięcy ludzi. Odwiedził potem w 1452 roku Czechy, miasta saksońskie, Miśnię, przeszedł do Bawarii, a następnie wyruszył ponownie na północny-wschód. Tak dotarł starą drogą z Erfurtu, przez Magdeburg i Lipsk do miast śląskich. Około 10 lutego 1453 roku stanął w Legnicy⁴. Tu delegacja rady

³ W. M a r s c h a l l, *Der Breslauer Domdekan Nikolaus Stock auf der Diözesansynode vom 1446*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 35:1977 s. 60.

⁴ E. J a c o b, *Johannes von Capistrano*. Bd. 1: *Das Leben und Wirken Capistrans*, Breslau 1903, s. 51—77; W. U r b a n, *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji w pierwszej połowie XV*

miejskiej Wrocławia, biskupa i kapituły przekazała mu zaproszenie. Kilka dni później, we wtorek przed Popielcem, 13 lutego 1453 roku, witali go bardzo uroczyście i owacyjnie mieszkańcy Wrocławia. Od tego pierwszego spotkania Kapistran będzie miastem ujęty i zafascynowany, zwał go będzie „swoim miastem”⁵

Przybycie wielkiego kaznodziei do Wrocławia było ziszczeniem zabiegów, które trwały dłużej, zapewne od 1451 roku. Pierwszy pobyt św. Jana we Wrocławiu trwał do 30 kwietnia. Kazania głosił w kościele św. Elżbiety lub na Rynku Solnym, a także — szczególnie dla duchownych — w katedrze. Wygłaszał je po łacinie, a tłumacze transponowali na język niemiecki ewentualnie polski. W tej formie, jak je zapisano, kazania nie mają charakteru moralizatorskiego, są wybitnie nauczające. Stąd, np. w kazaniach do duchowieństwa, nie ma krytyki, piętnowania nadużyć czy przykładów złego życia i postępowania, ale jest pozytywne nauczanie. Wyjątkową okazją przemówienia do duchowieństwa był synod diecezjalny we Wrocławiu w dniach 22 do 24 kwietnia 1453 roku. Argumentację św. Jan czerpał z Pisma św., ale przede wszystkim z prawa kanonicznego, którego wymogi stawiane duchownym obficie cytuje. Pracę kaznodziejską przerwała prawie na miesiąc (od 25 marca do 22 kwietnia) choroba. Po powrocie do zdrowia wyjechał Jan na prośbę biskupa Piotra do Nysy, skąd jeszcze w maju powrócił do Wrocławia⁶

Oczekiwał na Jana Kapistrana także Kraków. Już w 1452 roku zapraszał go biskup Zbigniew Oleśnicki, a Kazimierz Jagiellończyk obiecywał nawet ufundowanie klasztoru. Biskup krakowski miał podobne problemy: spodziewał się zapewne, że wielki kaznodzieja zdoła ostatecznie ostudzić sympatie prohusyckie ciągle jeszcze trwające wśród części mistrzów i młodzieży uniwersyteckiej, przede wszystkim jednak mógł liczyć na przewyciężenie koncyliaryzmu, którego Akademia Krakowska była silną ostoją⁷ Okazja wyjazdu do Krakowa nadarzyła się znakomita w związku z zaręczynami króla Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą Habsburżanką. Odbyły się one na ratuszu wrocławskim 20 sierpnia 1453 r. Zjechała wówczas do Wrocławia bardzo liczna delegacja polska z biskupem poznańskim Andrzejem z Bnina na czele. Kaznodzieją był sam Kapistran. Nazajutrz, 21 sierpnia, orszak — 1200 zaprzęgów konnych — wyruszył do Krakowa, a z nim wielki kaznodzieja. Stolica witała ich po tygodniowej podróży 28 sierpnia. Na spotkanie wyszedł „cały Kraków”: król z królową-matką Zofią, biskup Zbigniew w otoczeniu kleru.

wieku, Wrocław 1959, s. 280—285; J. H o f e r, *Johannes Kapistran*, Bd. 2, Romae 1965, s. 197—200.

⁵ E. W a l t e r, *Warum nannte der hl. Johannes Kapistran Breslau „seine Stadt“?*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 50:1992 s. 225—236.

⁶ H o f e r, t. 2 s. 236; K. D o l a, *Św. Jan Kapistran a próby reformy życia kleru diecezji wrocławskiej w połowie XV wieku*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 8:1980 s. 199—202.

⁷ M. R e c h o w i c z, *Po założeniu Wydziału Teologicznego w Krakowie*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*. T. 1: *Średniowiecze*, red. M. R e c h o w i c z, Lublin 1974, s. 139—141; T. S i l n i c k i, *Udział Polski w soborach w Bazylei, Ferrarze i Florencji*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. K u m o r, Z. O b e r t y Ń s k i, t. 1 cz. 1, Poznań 1974, s. 341—348.

Już następnego dnia stanął Kapistran na mównicy ustawionej przed kościołkiem św. Wojciecha, gdzie stawał odtąd codziennie, przenosząc się jedynie w deszczowe, a potem zimowe dni do kościoła Mariackiego. W niedzielę 10 lutego 1454 roku odbyły się zaślubiny królewskie: ślubowanie małżeńskie przyjął i pobłogosławił małżonków św. Jan, przemawiał biskup Zbigniew, a koronacji dokonał metropolita Jan Sprowski⁸ W swoich kazaniach do wiernych występował Jan przeciw lichwie, grom hazardowym, podobnie jak we Wrocławiu, a powtórzył tu także niewątpliwie cykl kazań o kapłaństwie. Wnosić to można, i jednocześnie osądzić skuteczność przepowiadania, z wielkiej liczby powołań. Kiedy 8 września 1453 roku bp Oleśnicki poświęcił drewniany kościół św. Bernardyna, wprowadził doń równocześnie 16 pierwszych zakonników, a w chwili wyjazdu Kapistrana z Krakowa klasztor miał liczyć 130 nowicjuszy, z których wielu rekrutowało się spośród mistrzów i młodzieży akademickiej⁹ Po wielomiesięcznej bardzo aktywnej działalności 15 maja 1454 Jan opuścił Kraków i powrócił do Wrocławia, gdzie witano go, w otoczeniu 60 braci, ponownie z wielkim entuzjazmem 29 maja, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Zatrzymał się tu do 18 lipca, kiedy opuścił definitywnie Śląsk kierując kroki w stronę Wiednia.

Podjęcie problematyki kapłaństwa we Wrocławiu, a najpewniej także w Krakowie, wiąże się m. in. z husytyzmem. Z wyidealizowanej wizji Kościoła i kapłaństwa u samego Jana Husa zrodziły się bardzo surowe oceny duchowieństwa w jego kazaniach oraz antyklerykalizm husytów, który w okresie wojen przeradzał się u taborytów, np. na Śląsku, niemal w nienawiść do kleru, zwłaszcza zakonnego. W krytykach tych chodziło przede wszystkim o bogactwo kleru i mieszanie władzy duchownej ze świecką. Bardzo charakterystyczny jest np. rysunek w kodeksie czeskiego pochodzenia z około 1450 roku: na dwu przeciwległych stronicach przedstawieni zostali na stronie lewej św. Piotr trzymający zwoje z cytatami „złota i srebra nie mamy” oraz „Ty wiesz, że opuściliśmy wszystko”, zaś na stronie prawej papież z tiarą na tronie trzymający trzy pionowo biegnące zwoje oddzielające go od św. Piotra i od Chrystusa z napisem „zgodnie ze świętymi kanonami ustanawiamy, że święcenia udzielone bez zabezpieczenia materialnego należy uznać za nieważne”¹⁰ Na ten husycki kontekst wyraźnie wskazują krótkie polemiki z herezją husytyzmu, a imiennie z Janem Rokiczaną, powracające w kazaniach¹¹

2. We Wrocławiu wygłosił św. Jan dwa cykle kazań poświęconych kapłaństwu: jeden w dniach od 27 lutego do 3 marca 1453, tzn. w tygodniu po II niedzieli Wielkiego Postu do wiernych na Rynku Solnym lub w kościele

⁸ J a c o b, s. 99—102; U r b a n, s. 285.

⁹ H. E. W y c z a w s k i (red.), *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 155.

¹⁰ *2000 Jahre Christentum*, hg. G. S t e r n b e r g e r, Salzburg 1983, s. 818.

¹¹ E. J a c o b (ed.), *Johannes von Capistran*. Bd. II, 3. Folge: *XLIV sermones Vratislaviae habiti a. D. 1453*, Breslau 1911, s. 47, 54, 55. Cytuję dalej: *Sermones*.

św. Elżbiety we Wrocławiu (powtórzony zapewne w Krakowie w 1454 roku) oraz drugi w dniach 22, 23 i 24 kwietnia do duchowieństwa w katedrze w czasie synodu diecezjalnego.

Punktem wyjścia rozważań o kapłaństwie ogłoszonych do wiernych jest wywód o trzech stopniach doskonałości w Kościele: (1) czyste życie w małżeństwie, (2) czystość ślubowana i (3) święcenia (*perfectio consecrationis*)¹² oraz stwierdzenie, że kapłaństwo jest służebną głową widzialną Kościoła katolickiego. Kapłani służą bowiem sprawie zbawienia wiecznego i okazują je już w duchu poprzez sam urząd kapłański, nawet niezależnie od sposobu życia poszczególnych księży. Chrystus Pan jako kapłan ustanowiony został przez Boga, tak i prezbiter, kto jego szanuje — Boga samego szanuje¹³ Świadczą o tym same określenia kapłana jako „sacerdos”, czyli *sacra dans*, dający rzeczy święte, a także „presbiter”, czyli *praebens iter*, wskazujący bezpieczną drogę, i to w trzech ważnych życiowych sprawach: co należy czyścić, czego unikać i w co wierzyć¹⁴

Kapłaństwo daje człowiekowi szlachectwo (*nobilitas*), nie w znaczeniu stanu, ale dzięki zakorzenieniu w wierze Abrahama, a nie tyle liczy się szlachectwo urodzenia, co cnoty. Jak nie ma gorszej klęski od tej, gdy ktoś ulega swoim wadom, tak przeciwnie — najwyższym szlachectwem jest służba Bogu i strzeżenie kultu Bożego. Szlachectwo duszy rozumnej jest wyższe nawet od szlachectwa aniołów, bowiem dzieci zmarłe po chrzcie podobne będą aniołom; ci, którzy umierają, mając za sobą życie obfitujące w zasługi — podobni będą archaniołom, i to według stopni chórów anielskich zależnie od wielkości ich zasług. Maryja Dziewica wyniesiona jest ponad wszystkie chóry anielskie. Kapłan ma udział w najwyższym szlachectwie, mianowicie w mądrości i rozumie, które są właściwościami Pana Boga. Mądrość jest najwyższym darem Bożym, pierwszym darem Ducha świętego, którego początkiem jest bojaźń Boża; zaś dar rozumu pozwala przewidzieć niebezpieczeństwa grzechu i ustrzec się przed nim, gdy zaś wiemy, jak służyć Bogu, jest już sprawą męstwa, aby raczej śmierć wybrać, niż zgrzeszyć. O ile więc kapłan prowadzi życie prawe i uczciwe, to szlachectwo jego jest wyższe rangą od szlachectwa króla i cesarza. Kapłani mają jednak pozyskiwać dusze, dlatego nie powinni mieszać się do spraw doczesnych. Są ludźmi innego rodzaju (*aliud genus hominum sunt*)¹⁵

Wynika stąd wielka, niezwykła godność kapłana, nad którą wyższej na ziemi nie ma, bo nawet cesarz klęka przed kapłanem, jest przez kapłana po swoim wyborze potwierdzany i przezeń koronowany¹⁶ Związana ona jest z wykonywaniem pośrednictwa między Bogiem a ludźmi. Kapłanów ustanowił Chrystus Pan: 12 jako biskupów i 70 jako kler i prezbiterów. Wszyscy oni są pośrednikami, jak sam Chrystus. Jest to pośrednictwo konieczne, bo

¹² *Sermones*, s. 44, 45, 47.

¹³ *Sermones*. s. 51.

¹⁴ *Sermones*, s. 47, 48.

¹⁵ *Sermones*, s. 64 n.

¹⁶ *Sermones*. s. 49.

grzech wprowadził wieloraką nieprzyjaźń: między Bogiem i aniołami, między jednymi i drugimi aniołami, między aniołami i ludźmi, pomiędzy Bogiem i ludźmi, wreszcie nieprzyjaźń między samymi ludźmi. Ten stan naprawić mógł tylko Bóg sam, ale powinien to być uczynić człowiek. Dlatego Bóg stał się człowiekiem, w przeciwnym razie człowiek nie dostąpiłby odkupienia. Jego pośrednikami są kapłani, którzy sprawują i rozdzielają sakramenty i modlą się za grzesznych ludzi¹⁷

Szacunek należny kapłanom jest także związany z użytecznością ich posługi i z korzyścią z niej płynącą¹⁸ Jest to korzyść podwójna: doczesna i duchowa. Korzyść doczesna płynie stąd, że duchowni z dóbr materialnych przekazywanych Kościołowi (jak dziecięciny i ofiary) winni używać tylko tyle, ile jest potrzebne na utrzymanie ciała, tak jak pielgrzym zabiera ze sobą w drogę tylko rzeczy najkonieczniejsze, zbywające dochody zaś przeznaczając dla biednych i na pobożne fundacje. Nie jest słuszna opinia heretyków, że kapłani, choć niczego nie powinni posiadać, chcą zagarnąć wszystko. Prawdą natomiast jest, że dobra doczesne grożą zgubą i że jedynym prawdziwym i trwałym bogactwem są cnoty. Użyteczność duchowa kapłana leży w tym, że jest on szafarzem siedmiu sakramentów. Są one źródłem łask, bo wszystkie ustanowione zostały bezpośrednio przez Chrystusa Pana i z niego czerpią swoją moc sprawczą. Chrzest ustanowiony został wyraźnie przez Chrystusa, gdy sam przyjął go od Jana, a prawdę o nim dopowiedział w rozmowie z Nikodemem. Bierzmowanie ustanowił, gdy „biorąc dzieci w objęcia kładł na nie ręce i błogosławił je” (Mk 10,16). Chrztu mogą udzielać wszyscy kapłani, bierzmowania tylko biskup. Nie jest ono konieczne do zbawienia, ale grzeszy ciężko, kto nie stara się go przyjąć. Eucharystię ustanowił Pan w czasie Ostatniej Wieczerzy (Łk 22,19—20) zastrzegając prezbiterom jej sprawowanie. O sakramencie pokuty mowa już w raju („Adamie, gdzie jesteś?”), potem w nawoływaniu Pana Jezusa do nawrócenia i czynienia pokuty, bo bliskie jest Królestwo Niebieskie. Ustanowienie sakramentu ostatniego namaszczenia związane jest z rozesłaniem apostołów, którzy „wielu chorych namaszczyli olejem i uzdrawiali” (Mk 6,13), co potwierdził Jakub apostoł. Sakrament kapłaństwa ustanowił nakazując apostołom: „to czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19). Także sakrament małżeństwa ustanowił Chrystus bezpośrednio i wprost mówiąc: „co Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,6), choć w raju już są początki tego sakramentu.

Kapłan zasługuje na szacunek ze względu na władzę odpuszczania grzechów¹⁹ Tym, który odpuszcza grzechy, jest Duch Święty (misterialiter et principaliter), ale korzysta z posługi kapłana, który czyni to ministerialiter. On rozsądza grzechy i odróżnia je od dobrych uczynków. Odpuszcza zaś grzechy na mocy władzy kluczy. Dwa są klucze powierzone Piotrowi: klucz wiedzy i klucz władzy. Wiedzą więc ma odznaczać się kapłan, bo jego władza

¹⁷ *Sermones*, s. 49, 50.

¹⁸ *Sermones*, s. 55—58.

¹⁹ *Sermones*, s. 68 n.

nie ma równej sobie na ziemi. Większa jest władza na ziemi najpośledniejszego kapłana niż cesarza, nawet święci w niebie — arcybiskupi, biskupi, opaci — tej władzy już nie mają; Maryja Panna wypowiedziała osiem słów („Ecce ancilla...”), by Syn Boży mógł zstąpić na ziemię, kapłan zaś wypowiada cztery tylko słowa konsekracji, a staje się On obecny w jego dłoniach w pełni Bóstwa i Człowieczeństwa.

Trwałość charakteru kapłańskiego wyciśniętego na duszy w chwili święceń jest taka, że nawet kapłan odstępcą, heretyk czy schizmatyk ważnie może sprawować Eucharystię, choć ciężko grzeszy, oraz udzielać sakramentu pokuty, bo „choć w wypadku konieczności także laik może wysłuchać spowiedzi, to jednak władzy rozgrzeszenia nie ma”

Zasługuje wreszcie kapłan na szacunek ze względu na przykład życia, jaki powinien dawać wiernym, bo w to, co się widzi, nie trzeba wierzyć. Obowiązują więc kapłana w stosunku do wiernych słowa Pana Jezusa: „Przykład dałem wam” i tylekroć zasługuje na śmierć, ile razy zły przykład daje ludziom. Żyje bowiem z jałmużny ludzi i winien modlić się za grzeszników, nieść ich grzechy, jak i Chrystus grzechy nasze poniósł na drzewo krzyża. Te wszystkie racje wskazują, że „kapłaństwo jest służebną głową Kościoła katolickiego” i że kapłanowi przysługuje pierwszeństwo w społeczności wiernych²⁰ Do kapłanów odnieść można określenia Pisma św.: chrystus tzn. namaszczony, anioł, bóg, bo przebóstwiający i dobry, jak Bóg jest dobry. Każdy proboszcz (*curatus*) jest wśród swego ludu jakby księżę (*princeps* — *primus inceptus*): jest pierwszym, który rozpoczyna dobrze czynić i który uczy dobrze czynić. Jeśli zaś dobrze uczy, należy według tego postępować, nawet gdyby był nieznośny we współzyciu. Nie do wiernych bowiem należy napominanie kapłanów, ale do biskupów i papieża.

Stawiając kapłana tak wysoko w społeczności kościelnej, malując taki wzniosły ideał kapłaństwa, św. Jan musiał, będąc realistą, wielokrotnie zastrzegać się, aby wierni nie brali pod wzgląd konkretnego kapłana — człowieka, ale kapłaństwo, którego nośnikiem tylko jest ten oto człowiek. Cytuje więc chętnie słowa Chrystusa Pana: „według uczynków ich nie postępujcie”, „nikogo nie nazywajcie ojcem”, „nie nazywajcie siebie nauczycielami”, „kto jest wyższym pośród was, niech będzie sługą waszym”, „kto się wywyższa, będzie poniżony” — wszystko to w kazaniu wprowadzającym do cyklu o kapłaństwie²¹ Potem zaś przypominał, że Duch Święty ma moc przemawiania także przez ludzi niedobrych, jak przemówił przez Balaama czy Kajfasza²²

Inny charakter ma drugi cykl kazań wygłoszony do wrocławskiego kleru diecezjalnego i zakonnego zebranego na synodzie diecezjalnym. W tym drugim cyklu Kapistran wykorzystał w całej rozciągłości swój traktat o kapłaństwie pt. *Speculum clericorum*. Były to w pierwszej wersji konferencje synodalne wygłoszone do kleru diecezji trydenckiej w 1439 roku. W traktacie tym

²⁰ *Sermones*, s. 50 n.

²¹ *Sermones*, s. 45 n.

²² *Sermones*, s. 62.

wykazuje Kapistran swoją wielką erudycję i znajomość wszystkich źródeł prawa kanonicznego i jego komentatorów, do których bardzo często się odwołuje²³ Słowa kaznodziei ograniczają się tu niemal do wiązania w jedną logiczną całość nie kończącego się łańcucha cytatów z Pisma św., Ojców Kościoła i prawników. Nieczęsty jest nawet kilkudzaniowy komentarz. Znajdujemy więc ponad 140 cytatów z Pisma św., tylko 11 tekstów Ojców i 220 cytatów ze średniowiecznych zbiorów prawa kanonicznego. Wskazuje to równocześnie na sposób argumentacji i motywacji. Dwa pierwsze kazania synodalne były nie tylko rachunkiem sumienia przeprowadzonym razem z obecnymi duchownymi, ale mogły też być ważnym pouczeniem dla proboszczów, u których boku przygotowywali się kandydaci do kapłaństwa.

W pierwszym kazaniu, mówiąc o zdatności do kapłaństwa, wymienia najpierw przeszkody do przyjęcia święceń. Zaciągnął przeszkodę: (1) kto jest bigamistą, tzn. związał się małżeństwem z wdową (natomiast po śmierci żony, którą pojął jako pannę, może przyjąć święcenia); (2) kto dopuścił się przelania krwi czy to czynnie, czy to zasiadając w trybunale, który orzekł wyrok śmierci; (3) kaleka; (4) kto jako suspendowany pełnił nadal obowiązki kościelne²⁴ W dalszym ciągu kazania oraz w kazaniu drugim wymienia zalechy konieczne dla kandydata. Są nimi: (1) umiar i opanowanie²⁵; (2) stateczność w sposobie bycia i w słowach²⁶; (3) wiedza (przede wszystkim znajomość Pisma św.), doświadczenie i rozsądek w sprawach doczesnych²⁷; (4) czystość: kapłani diecezjalni nie składają wyraźnie (*expresse*) ślubu czystości, są jednak do niej zobowiązani od subdiakonatu, który przyjmuje się w 18 roku życia (czyli od akolitu, udzielanego w wieku 12 lat, mają sześć lat do namysłu i przygotowania się), diakonatu zaś udziela się tym, którzy ukończyli 20 rok życia, a prezbiteratu po 25 roku. Szerszy *passus* poświęca kaznodzieja motywacji czystości: kapłan sprawuje Eucharystię, jest w szczególny sposób służą Chrystusa, samo kapłaństwo jest „miejszem świętym”, kapłaństwo jest specjalnym powołaniem i wybraniem Bożym, jest spełnianiem tajemnic zbawienia w zastępstwie Chrystusa, wezwaniem do naśladowania Go, kapłani porównywani do aniołów mają być zwierciadłem chrześcijańskich cnót²⁸; (5) pobożność i dobroć, która odnosi się najpierw do kultu Bożego, potem do szacunku dla Pisma św., wreszcie porządkuje stosunek do ludzi: nakazuje posłuszeństwo przełożonym, przyjaźń wobec równych i miłosierdzie wobec ubogich²⁹

²³ Tekst wydał: E. J a c o b, *Johannes von Capistrano*, Bd. 2, 1. Folge, Breslau 1905, s. 12—278. Kazania wygłoszone na synodzie wrocławskim: tamże, s. 412—466. Cytuję dalej: *Speculum*.

²⁴ *Speculum*, s. 416 n.

²⁵ *Speculum*, s. 417.

²⁶ *Speculum*, s. 418—421.

²⁷ *Speculum*, s. 421—423.

²⁸ *Speculum*, s. 427—433.

²⁹ *Speculum*, s. 441—443.

Trzecie kazanie synodalne nawiązuje raczej do myśli wyłożonych w kazaniach do wiernych. Jest nawoływaniem nie pozbawionym uwag krytycznych na temat życia duchownych, aby słuchacze przypomnieli sobie wielką godność kapłaństwa, do którego zostali powołani, niezwykle władze z kapłaństwem związane i to, jak wielkie owoce ich rzetelna praca może przynieść, aby napominając innych do dobrego, nie byli zawstydzeni uczciwym życiem prostych ludzi. Powinni wykazywać gotowość do ponoszenia wielkich trudów, bo i wiernym przecież stawiają wysokie wymagania³⁰

3. Dodatkowe kazanie poświęcił Kapistran Najwyższemu Kapłanowi — papieżowi. Napisał na ten temat osobny traktat pt. *De papae et Concilii sive Ecclesiae auctoritate*, a okazję do poruszenia tego tematu we Wrocławiu dało mu święto Katedry św. Piotra 22 lutego³¹. W okresie schizmy bazylejskiej niewiele było ludzi, którzy by z taką żarliwością bronili autorytetu papieża i jego prymatu w Kościele³². Był nawet Jan obrońcą teokratycznego pojmowania władztwa papieskiego i zwolennikiem papieskiej bezpośredniej władzy w sprawach doczesnych³³. We Wrocławiu dowodzi, że z ustanowienia Chrystusa Piotr i jego następca jest najwyższym kapłanem, ma najwyższą władzę w Kościele, tzn. jest jakby bogiem na ziemi, postawionym ponad wszystkich ludzi, większy od człowieka mniejszy od Boga. Cały lud chrześcijański winien mu jest posłuszeństwo i dopuszcza się grzechu pogaństwa, kto przyznaje się do Chrystusa, a Stolicy Apostolskiej odmawia posłuszeństwa. Jest następnie głową Kościoła w znaczeniu tym, że Chrystus sam jest pierwszą, duchową, mistyczną Głową (*caput misteriale*), zaś papież jest tylko służebną (*caput ministeriale*), bo i fundament Kościoła jest jeden — Chrystus. Piotrowi dał Pan władzę nad wszystkimi Kościołami, mówił do niego o kluczach i niebiosach (w liczbie mnogiej: *claves regni caelorum*), więc także na jego następcę — papieża ta władza została przelana. Natomiast inni przełożeni — biskupi mają tylko władzę w części Kościoła, w diecezjach, bo przekazując apostołom te same władze co Piotrowi używa Chrystus Pan liczby pojedynczej (*in caelo*). Piotrowi i jego następcom jest dana pełna władza, wszystkim innym przełożonym w Kościele powierzona tylko część troski. Następnie po swoim zmartwychwstaniu Pan pytał Piotra o to, czy go miłuje, trzykrotnie, nie tylko dlatego, że trzykroć Piotr się Go zaparł, ale ze względu na trzy stany w Kościele, których ma być pasterzem: (1) *agni* to początkujący, (2) *oves* to doskonalący się, (3) *oves* to także doskonali, czyli przełożeni kościelni, zobowiązani do prowadzenia i dostarczania pozostałym pożywienia (*lac, caseos*) i odzienia (*lanam*) dla wychowania doskonałych.

³⁰ D o l a, *Św. Jan Kapistran...*, s. 213—218.

³¹ *Sermones*, s. 25—30.

³² L. Ł u s z c z k i, *De sermonibus s. Johannis a Capistran*, Romae 1961, s. 218—222.

³³ S. S w i e ż a w s k i, *Eklezjologia późnośredniowieczna na rozdrożu*, Kraków 1990, ss. 51, 80—83.

Nazywając papieża „jakby bogiem na ziemi” przyznaje mu też św. Jan władzę w rzeczach doczesnych i cesarza podporządkowuje papieżowi: papież ze swej najwyższej władzy kapłańskiej potwierdza wybór cesarza, namaszcza go, nakłada mu koronę na głowę; papież i cesarz to jak słońce i księżyc, jak złoto i ołów³⁴ Kilkakrotnie w kazaniach wrocławskich wraca motyw podporządkowania władzy świeckiej duchownej, cesarza papieżowi *ratione peccati*: także cesarz musi prosić kapłana o rozgrzeszenie, uklęknąć dla otrzymania absolucji³⁵ Posługuje się też Kapistran przyrównaniem Mojżesza do papieża (*Moses fuit tamquam papa*)³⁶; to Mojżesz słyszał głos Pana Boga, a polecenia Jego przekazywał ludowi poprzez Aarona.

*
* *

Nauczanie św. Jana Kapistrana o kapłaństwie kierowane do wiernych było duchowieństwu potrzebne w okresie osłabienia jego autorytetu w opinii społecznej przez husytyzm i skutek wewnętrznych rozłamów wywołanych schizmami ogólnokościelnymi. Było potrzebne w miastach (Wrocław, Kraków), gdzie duża liczba duchowieństwa skupionego przy parafiach i w klasztorach nie sprzyjała poziomowi życia. Ale też postawienie kapłaństwa tak wysoko, jak uczynił to św. Jan, mówienie o pierwszeństwie, szlachectwie, o tym, że kapłani są „aliud genus hominum”, możliwe było tylko w miastach o zwartej katolickiej ludności, przywiązanej do kościelnej tradycji.

Nauczanie to było też potrzebne proboszczom z tej racji, że u ich boku przygotowywała się do kapłaństwa pewna część kandydatów. Tymczasem średniowieczne synody polskie, które wiele miejsca poświęciły problemom duchowieństwa parafialnego, przechodziły do porządku nad zagadnieniem przygotowania kandydatów i ich selekcji. Kapistran dawał tu bardzo konkretne wskazania³⁷ Stawiając kapłaństwo i kapłana wysoko na piedestale społeczności kościelnej, kieruje równocześnie św. Jan do duchownych apel o święte życie, o dobre postępowanie, bo kapłan „tyle razy zasługuje na śmierć, ile razy daje zły przykład”

³⁴ *Sermones*, s. 49.

³⁵ *Sermones*, s. 49, 65.

³⁶ *Sermones*, s. 47.

³⁷ K. D o l a, *Mentalność duchowieństwa polskiego w dobie renesansu*, [w:] *Studia z dziejów kultury i mentalności czasów nowożytnych*, red. K. M a t w i j o w s k i, B. R o k, Wrocław 1993, s. 26.

DAS PRIESTERBILD NACH DEN BRESLAUER PREDIGTEN
VON HL. JOHANNES KAPISTRAN

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Einladung von Bischof Peter Nowag und des Breslauer Stadtrates folgend kam hl. Johannes von Capestrano nach Breslau. Hier hielt er zwei Predigtserien über das Priestertum: den ersten Zyklus für das Volk im Salzring am 27. Februar bis 3. März 1453, den zweiten für den zur Synode versammelten Diözesanklerus am 22., 23. und 24. April. Diese Predigtserien wurden höchstwahrscheinlich in Krakau wiederholt, wo sich Johannes vom 22. August 1453 bis 15. Mai 1454 aufhielt.

Das Priestertum ist das sichtbare Haupt der katholischen Kirche. Es erhebt den Menschen in einen Adelstand, welcher keinen gleichen auf Erden hat, sogar der König und Kaiser stehen nicht höher. Die Priester sind eine andere Art von Menschen (*aliud genus hominum*). Das hängt mit den geistlichen Aufgaben und Vollmachten zusammen. Daher soll der Priester ein Vorbild des christlichen Lebens den Gläubigen sein.

Ein besonderer Platz gehört in der Kirche dem Papst als dem höchsten Priester. Er ist ihr dienstliches Haupt (*caput ministeriale*), während Christus das erste, geistliche Haupt bleibt (*Caput misteriale*). Der Papst besitzt die ganze Vollmacht in der Kirche, die Bischöfe und alle andere Vorstehende sind nur Teilnehmer dieser Gewalt.